

KS. TADEUSZ ZADYKOWICZ

PRZEMIANY W ZAKRESIE WZORCÓW ETYCZNYCH W PERSPEKTYWIE TRANSFORMACJI SPOŁECZNEJ W POLSCE ASPEKT TEOLOGICZNOMORALNY

Istotnym elementem każdej wizji życia indywidualnego i społecznego są jej tylko właściwe ideały, wzorce w zakresie postępowania, modele zachowań, przykłady pożądaných działań. Odpowiadają one przyjętej w ramach danej społeczności hierarchii dóbr, którą z kolei uważa się za odbicie jakiegoś idealnego porządku, rzeczywistości w najpełniejszym tego słowa znaczeniu. Rzeczywistość ta, najczęściej wiązana z ideą prawdy i dobra, stanowi zarazem pewien model, który winien stać się przedmiotem aspiracji poszczególnych osób w ramach życia społecznego. Ponieważ jednak człowiek jako jednostka nie zawsze potrafi dotrzeć do samej idei dobra i doskonałej rzeczywistości, potrzebuje wzorców i modeli etycznych, które reprezentując te wartości i poniekąd je uosabiając, nadadzą kierunek jego działaniu, wskazując drogę ku prawdzie i ku dobru w konkretnych okolicznościach życia określonych przez warunki społeczno-kulturowe.

Poszczególne systemy społeczne nie tylko niosą ze sobą różnorakie wzorce¹, ale także swoiście je absolutyzują, przeciwstawiają je innym, a nawet próbują za ich pomocą zwalczać inne jako nieodpowiadające owej idealnej rzeczywistości. Normatywną funkcję wzorców wiąże się bowiem z przypisywaną im cechą niezmienności, wieczności, a nawet boskości, jaką posiadają

Ks. dr hab. TADEUSZ ZADYKOWICZ – dyrektor Instytutu Teologii Moralnej KUL; adiunkt Katedry Teologii Moralnej Ogólnej KUL; adres do korespondencji: Al. Racławickie 14, 20-950 Lublin; e-mail: tadeuszz@kul.pl

¹ Na ten fakt wskazują różne nauki, zwłaszcza socjologia, ale także filozofia, kulturoznawstwo. Por. H. S c h m i d i n g e r. *Einleitung*. W: *Vor-Bilder. Realität und Illusion*. Red. H. Schmidinger. Graz–Wien–Köln: Styria Verlag 1996 s. 11.

w opinii swoich zwolenników. Jako takie mają one uprzytomniać istnienie rzeczywistości doskonałej, elementu boskiego, stanowić drogę ku bóstwu, czynić transparentnym element nadprzyrodzony pośród spraw ziemskich, jednać niebo z ziemią. Stanowią one zatem jakieś idealne „ja”, a niekiedy nawet „nad-ja”, które winno być przedmiotem nieustannych dążeń ze strony swoich naśladowców. Ze względu na te cechy próbuje się niekiedy zmuszać do ich naśladowania wszystkich uczestników życia społecznego.

To, kto lub co ma stanowić ideał, wzorzec, model postępowania jest ściśle związane z przyjętym w ramach danego porządku społecznego systemem wartości i ich hierarchią. W oparciu o ten porządek społeczność przyjmuje sobie określony wzór lub nawet go tworzy. W tym sensie można powiedzieć, że wzory mają charakter relatywny i mimo że przez swoich zwolenników bywają określane jako wieczne, niezmiennie, ulegają one transformacji. Obalenie jednego systemu i przyjęcie innego wiąże się zawsze z akceptacją nowych wzorców i ideałów, które mają uwidocznić wartości mniej lub w ogóle niedoceniane a nawet nieznanne w poprzednim porządku. Nie oznacza to, że w ramach życia społecznego nie istnieją wzorce konkurencyjne. Przeciwnie, nieustannie toczący się spór o kształt tego życia jest także sporem o wzorce etyczne. W tym świetle staje się zrozumiałe, dlaczego w ciągu dziejów dokonywały się ciągłe przemiany w zakresie wzorów postępowania oraz ideałów życia indywidualnego i społecznego. Historia pokazuje, że przemiany te są czymś naturalnym². Wzory zawsze miały za zadanie manifestować te posta-

² Potwierdzeniem przemian w zakresie wzorców etycznych jest historia różnych interpretacji antycznej kategorii *mimesis* czy biblijnego wezwania do naśladowania Chrystusa oraz różne teorie na temat roli wzorów ludzkich. Aspekty historyczne i systematyczne tych zagadnień omawiają m.in. R. M i c h a l s k i. *Antyczne źródła pojęcia „mimesis”*. „Filo-Sofija” 5:2005 nr 1 s. 45-64; H. K o l l e r. *Die Mimesis in der Antike. Nachahmung, Darstellung, Ausdruck*. Bern: A. Francke Verlag 1954; G. S ö r b o m. *Mimesis and Art. Studies in the Origin and Early Development of an Aesthetic Vocabulary*. Uppsala: Appelbergs Boktryckeri AB 1966; t e n ż e. *The Classical Concept of Mimesis. W: A Companion to Art Theory*. Red. P. Smith, C. Wilde. Oxford: Blackwell 2002; G. G e b a u e r, Ch. W u l f. *Mimetische Weltzugänge. Soziales Handeln – Rituale und Spiele – ästhetische Produktionen*. Stuttgart: Verlag W. Kohlhammer 2003; G. G e b a u e r, Ch. W u l f. *Mimesis. Kultur – Kunst – Gesellschaft*. Reinbek bei Hamburg: Rowohlt 1998; G. E l s e. *Imitation in the 5th century*. „Classical Philology” 1958 t. 53 z. 2 s. 73-90; J. H. P e t e r s e n. *Mimesis – Imitatio – Nachahmung. Eine Geschichte der europäischen Poetik*. München: Wilhelm Fink Verlag 2000; S. H a l l i w e l l. *The Aesthetic of Mimesis. Ancient Text and Modern Problems*. Princeton and Oxford: Princeton University Press 2002; M. P o t o l s k y. *Mimesis*. New York–London: Routledge Taylor & Francis Group 2006; T. H o f f m a n n. *Jüngerschaft und Gemeinde. Eine praktisch-theologische Studie über die Erziehung zur Nachfolge in evangelikal-freikirchlichen Gemeinden im postmodern-urbanen Umfeld*. [b.m.w.] 2005 s. 70-88; H. J. M i l-

wy i te wartości, które w danym systemie społecznym były uznawane za szczególnie ważne i poniekąd stanowiły jego fundament.

Okres ponad 20 lat transformacji społecznej w Polsce pozwala na dokonanie pewnej syntezy w tym zakresie. Autor ma świadomość, że taka refleksja może być podjęta z różnej perspektywy. Jak bowiem pokazuje, sięgająca XIX wieku, historia naukowych badań nad egzemplaryzmem³, badania takie mogą być prowadzone na gruncie różnych nauk. Podejmują je m.in. nauki o literaturze, kulturze, społeczeństwie. Zamiarem autora nie jest jednak ani socjologiczny opis procesu powstawania i zmiany wzorców, ani psychologiczna charakterystyka ich oddziaływania. Poniższym refleksjom będzie towarzyszyć nade wszystko perspektywa teologiczna, która w oparciu o ogólną fenomenologię procesu przemian⁴ stawia sobie za cel wyeksponowanie wyzwań, jakie płyną dla refleksji teologicznomoralnej oraz dla życia moralnego, a związanych z kształtowaniem się nowych modeli i wzorców etycznych oraz nowych względem nich odniesień.

I. OGÓLNA CHARAKTERYSTYKA PRZEMIAN W ZAKRESIE WZORCÓW ETYCZNYCH

Przemiany w zakresie ideałów, wzorców życia i postępowania należy zawsze postrzegać w szerszym kontekście sytuacji społeczno-kulturowej, technologicznej i ekonomicznej, która staje się tłem, a być może – w pewnym stopniu – także źródłem przeobrażeń w świadomości oraz w stosunku do wartości uosobionych we wzorach i przez nie reprezentowanych. Przemiany takie towarzyszą również transformacji, którą w Polsce rozpoczęły wydarzenia roku 1989. Wprawdzie jest to data w pewnym sensie umowna, gdyż niektóre tendencje da się zauważyć już

ch n e r. *Nachfolge Jesu und Imitatio Christi. Die theologische Entfaltung der Nachfolgethe-matik seit den Anfängen der Christenheit bis hin in die Zeit der devotio moderna – unter be-sonderer Berücksichtigung religionspädagogischer Ansätze.* Münster: Lit 2004; Ch. B e n k e. *Historia duchowości chrześcijańskiej w zarysie.* Tłum. R. Zajączkowski. Kielce: Jedność 2009.

³ Por. B. E n g l e r, K. M ü l l e r. *Das Exemplum und seine Funktionalisierungen.* W: *Exempla. Studien zur Bedeutung und Funktion exemplarischen Erzählens.* Red. B. Engler, K. Müller. Berlin: Duncker & Humblot 1995 s. 9.

⁴ Sam proces przemian, w różnych jego aspektach, stał się już przedmiotem analiz podjętych przez polskich teologów moralistów m.in. w ramach kilku spotkań naukowych. Por. *Wyzwania moralne przelomu tysiącleci.* Red. J. Nagórny, A. Derdziuk. Lublin: Wydawnictwo Diecezjalne w Sandomierzu 1999; *Moralne aspekty przemian cywilizacyjnych.* Red. J. Nagórny, A. Derdziuk. Lublin: Wydawnictwo Diecezjalne w Sandomierzu 2001.

wcześniej, inne z kolei trwają mimo zmiany warunków zewnętrznych, jednakże nie ulega wątpliwości, że wydarzenia te wyznaczyły pewien przełom nie tylko w obszarze struktur życia społecznego, własności, ale także w sferze wartości oraz roli, jaką przyznaje się konkretnym osobom stanowiącym ich odbicie. Co więcej, wydarzenia te otwały polskie życie społeczne na pewne zjawiska i tendencje, które na Zachodzie zaznaczyły się już wcześniej. Dlatego w teologicznej refleksji nad tymi przemianami warto odwołać się do tych doświadczeń, które w pewnym sensie je uprzedzają i pozwalają przewidzieć ich następstwa w sytuacji polskiej.

Wśród wielu opinii na temat skutków transformacji społecznej w Polsce nie brak i takich, według których rozpoczęcie tego procesu oznaczało całkowity upadek autorytetów, a tym samym wraz z nim nastąpiła epoka pozbawiona wszelkich ideałów i wzorców etycznych. Ten czas jest niekiedy porównywany z rewolucją seksualną, jaka przez Zachód przetoczyła się kilkadziesiąt lat wcześniej. Oba te okresy w historii polskiej i europejskiej zostały naznaczone totalną krytyką wszelkich wzorców i autorytetów, które musiały ustąpić miejsca maksymalnej niezależności, wolności i samorealizacji jednostki oraz jak najdalej posuniętej tolerancji. Nawet jeśli trudno zgodzić się z twierdzeniem, że wraz z odzyskaniem wolności nastąpił w Polsce całkowity zmierzch wzorców i autorytetów, trzeba zauważyć ogromne przemiany, jakie nastąpiły w tym względzie w życiu rodzinnym, eklezjalnym, politycznym. Przemiany te znalazły ogromnego sprzymierzeńca w rozwoju mediów. Świat Internetu, cyberprzestrzeni, parków rozrywki stał się miejscem kontestacji „starych” wzorców i pchnął społeczeństwo polskie ku nowym formom imitacji ukierunkowanej na „nowe” modele.

W okresie transformacji tematyka tzw. tradycyjnych wzorów popadła w niełaskę⁵. Dotyczy to zarówno naukowej refleksji, jak i życiowej praktyki. Na płaszczyźnie doświadczenia daje się zauważyć coraz większy strach przed wszelkim egzemplaryzmem, zwłaszcza w procesie edukacji. Okres przemian zorientował polską praktykę i teorię wychowania bardziej na kształcenie, zdobywanie umiejętności niż na integralny rozwój. Sokratejski model nauczania, w którym formacja intelektualna jest włączona w integralne wychowanie, został zastąpiony postulatami oddzielenia informacji od wszelkiego wpływu na postawy życiowe. Sformalizowanie relacji uczeń–nauczyciel doprowadziło

⁵ Zjawisko to dotyczy nie tylko Polski. Z wielu względów ma ono charakter powszechny. Por. G. B i e m e r, A. B i e s i n g e r. *Einführung*. W: *Christ werden braucht Vorbilder. Beiträge zur Neubegründung der Leitbildthematik in der religiösen Erziehung und Bildung*. Red. G. Biemer, A. Biesinger. Mainz: Matthias–Grünwald–Verlag 1983 s. 7.

do tego, że proces formacji nie przebiega już w układzie międzyosobowym, ale raczej funkcjonalnym. Z coraz większym sprzeciwem spotyka się wymaganie bycia wzorem, stawiane nauczycielowi, oraz zadanie ucznia – naśladowanie nauczyciela. Ten dystans do wzorców i ich naśladowania nie oznacza jednak absolutnego ich odrzucenia. Na obu wspomnianych płaszczyznach – naukowej refleksji oraz doświadczenia – można bowiem zauważyć zarówno liczne przejawy negacji wszelkich wzorów, jak i nowe formy imitatorstwa. Z jednej strony istnieje wręcz wstręt do wszelkich modeli etycznych oraz obrona przed nimi jako wyraz swoistej emancypacji. Z drugiej natomiast daje o sobie znać zachwyty, fascynacja wszelkiego rodzaju wzorcami, zwłaszcza nowymi, oryginalnymi. Raz podkreśla się całkowitą niezależność człowieka, która jest w stanie zagwarantować tożsamość bez odniesienia do całej sfery społecznej, a kiedy indziej wyraża się rezygnację i wątplenie, by taka tożsamość mogła być w ogóle osiągnięta⁶. Te skrajne postawy starają się opisać różne nurty współczesnej socjologii, pedagogiki, a zwłaszcza psychologii, która pozostając pod wpływem niektórych nurtów amerykańskich, podkreśla fenomen wpływu wzorów w procesie uczenia się⁷.

Zapoczątkowany przemianami 1989 roku proces transformacji w zakresie wzorców sięga znacznie głębiej niż tylko zwykłych zmian, jakie następują w przyznawaniu takiej roli konkretnym osobom ze świata muzyki, sportu, polityki, biznesu. Jest bowiem rzeczą oczywistą, że każdy czas posiada swoje postacie, które wywierają szczególny wpływ na społeczność i pociągają do naśladowania szerokie rzesze, zwłaszcza młodzieży. Nie dziwi fakt, że każdy okres historyczny ma swoich Jacksonów, Beckerów, Małyszów. Także w życiu tego samego człowieka – jak wskazuje psychologia rozwojowa – wzory ulegają zmianom⁸. Przemiany, o których tu mowa, dotyczą jednak czegoś więcej. Chodzi najpierw o samo rozumienie wzorców i ich roli. Można zaryzykować stwierdzenie, że w 1989 roku zaczęliśmy żyć w świecie, w którym obrazy i figury już nie tylko odbijają rzeczywistość, ale ją tworzą. Na wartości stracił też aksjomat, według którego wszystko, co prawdziwe, dobre

⁶ Por. H. P. S i l l e r. *Die Schar der Zeugen in unseren Unterrichts*. W: *Christ werden braucht Vorbilder* s. 129.

⁷ Chodzi tu głównie o badania kanadyjskiego psychologa Alberta Bandury, który uchodzi za twórcę teorii społecznego uczenia się. Por. A. B i e s i n g e r. *Empirisch-ethische Grundzüge des Nachahmungslernens. Humanwissenschaftliche Orientierung*. W: *Christ werden braucht Vorbilder* s. 53.

⁸ Por. A. B u c h e r. *Renaissance der Vorbilder?* W: *Vor-Bilder. Realität und Illusion* s. 53-54.

i piękne, ma największy wpływ na ludzkie życie. Obecnie podkreśla się, że człowieka fascynuje także to, co złe, negatywne. Coraz odważniej poddaje się również pod dyskusję kwestię autorstwa porządku wartości, na którym winno opierać się życie społeczne. Przestało być oczywistym, że porządek ten został ustalony odwiecznie, raz na zawsze. Uznano raczej, że jego autorem jest człowiek jako niezależny, niezwiązany żadnymi prawami, podmiot. Te tezy, charakterystyczne dla czasów nowożytnych, wywarły znaczny wpływ na współczesne postrzeganie wzorów osobowych i ich roli w życiu społecznym. Nie ulega więc wątpliwości, że rola, jaką dziś przypisuje się wzorcom i modelom etycznym, pozostaje pod wpływem zmieniających się warunków. To w związku z tymi warunkami postrzega się ich miejsce. Jedne z nich uznaje się za zbyt wysokie, nieodpowiadające charakterowi czasów; inne za niezbędne w poznawaniu i urzeczywistnianiu wartości.

W tym świetle staje się jasne dlaczego w przeszłości uznawano za wzory także ludzi, którzy w końcu wiedli swoich naśladowców ku duchowemu, a niekiedy także cielesnemu, samozniszczeniu. Ich dobór podyktowany był panującym systemem, odpowiadał przyjętemu porządkowi wartości. Nic więc dziwnego, że takie doświadczenia swoistego „zawodu” na minionych wzorcach prowadziły do ich dyskredytacji. Nawet w atmosferze zmian systemu społecznego, a co za tym idzie obowiązujących wzorców i modeli, uznawało się ich względy, relatywny charakter, co w gruncie rzeczy osłabiało ich wpływ na postępowanie i wybory. Ich promocję w ramach jakiegoś systemu uznawano raczej za przejaw władzy niż za autentyczną troskę o człowieka jako osobę i o jego funkcjonowanie w ramach życia społecznego. Jakby podświadomie zakładało się, że wraz ze zmianą systemu, która może nadejść bardzo szybko, ulegnie również zmianie obowiązujący wzór, model. W tym ogólnym kontekście należy widzieć i oceniać przemiany w zakresie wzorów osobowych, jakie dokonały się w Polsce wraz z przejściem od systemu komunistycznego do demokracji. Przejście to zostało naznaczone szeregiem zjawisk o charakterze ogólnym, które w dalszej perspektywie wywarły wpływ na postrzeganie wzorców, modeli, ideałów. Należy jednak podkreślić, że rok 1989, choć wyznacza tu datę przełomową, rozpoczął raczej cały proces przemian, który trwa do dzisiaj i który podlega coraz to nowym czynnikom, które go kształtują. Nie ulega jednak wątpliwości, że proces ten został wygenerowany przez ogólne ukierunkowanie na wolność, samorealizację oraz przez wyraźne osłabienie poczucia *sacrum*.

Przemiany, jakie dokonały się w Polsce po 1989 roku, oznaczały nade wszystko przejście do społeczeństwa pluralistycznego, w którym nie ma już jednego, „oficjalnego” wzoru, promowanego (czytaj: narzucanego) przez

przedstawiciele systemu i ewentualnie jednego, „konkurencyjnego”, na który wskazywał Kościół. Charakterystyczny dla systemu demokratycznego model społeczeństwa, w którym koegzystują ze sobą różne systemy wartości i różne wizje życia społecznego, oznaczał także pluralizm i koegzystencję różnego rodzaju wzorców, modeli, ideałów, także w ramach samego Kościoła. Ta różnorodność jest tak dalece podkreślana, że prowadzi niekiedy do podawania w wątpliwość potrzeby istnienia takich wzorców w ogóle. Zgłasza się w związku z tym ewentualność, że być może dzisiejsze społeczeństwo potrafi funkcjonować bez z góry narzucanych wzorców, tym bardziej, że te w przeszłości okazywały się czymś wręcz szkodliwym. Rok 1989 dokonał więc nie tylko zmiany w zakresie wzorów, ale dostarczył ich w takiej ilości, by mogły one wyrażać wszelkie zaistniałe wówczas systemy wartości. To w oparciu o te wzorce pluralistyczne społeczeństwo miało urzeczywistniać swoje ideały, które jednak należały często do przeciwstawnych porządków i wizji. Przyjęto, że istnieje tyle wzorców i ideałów, ile jest indywidualności. Wydaje się, że był to pierwszy objaw kryzysu wzorców etycznych, który zaznaczył się najpierw poddaniem ich procesowi indywidualizacji. Społeczna rola wzorców została poniekąd wyparta przez pragnienie autonomii i wolności wyboru. Świat stał się targowiskiem wzorców i ideałów.

Współczesne przemiany w zakresie wzorów osobowych należy postrzegać w kontekście panującego indywidualizmu, który wszelkie wzorce każe umieszczać w sobie samym oraz promuje niczym nieskrępowaną wolność w ich doborze. Źródeł takiej postawy należy upatrywać w przyjętej koncepcji wolności. Pragnienie całkowitej autonomii zrodziło bowiem swoisty dystans do wszelkiego rodzaju norm, także tych zawartych we wzorach czy autorytetach. Postrzeganie wzorów, jako zagrożenia dla indywidualnej wolności, jest zresztą wyrazem szerszej tendencji, którą można nazwać swoistą „alergią” na wszelkie prawo. Wizja wzorów w okresie przemian społecznych została więc związana z pewną antropologią i nie chodzi tu o naukową refleksję nad człowiekiem i jego działaniem. O wiele większy wpływ ma praktyczny sposób przeżywania tej prawdy. Współcześnie w podejściu do człowieka i jego życia rządzi pewien fragmentaryzm sprowadzający go jedynie do jakiegoś jednego wymiaru. Wraz z przyjętą wizją wolności przemiany roku 1989 oznaczały również przejście od społeczeństwa konformistycznego ku społeczeństwu, w którym – w imię osobistej wolności – wyraża się sprzeciw wobec wszelkich wzorców, zwłaszcza oficjalnie proponowanych, a w ramach tego społeczeństwa powszechną staje się postawa uniku.

O ile początek lat 90-tych w wielu krajach Zachodu był naznaczony już pewnym postmaterializmem i związanym z nim powrotem do wartości duchowo-

wych, to Polska weszła dopiero na drogę materializmu, innego wszakże niż obowiązujący dotychczas materializm dialektyczny. Teraz oznaczał on praktyczne dążenie do coraz większego posiadania, często z pominięciem zasad i norm moralnych. Kupno i konsumpcja stały się najlepszym sposobem wypoczynku. Pierwszeństwo „mieć” przed „być” uczyniło z dobrobytu materialnego najważniejszy cel. Taki obraz człowieka, naznaczony indywidualizmem, utylizmem, hedonizmem, nieuporządkowanym konsumpcjonizmem, przebija między innymi z wszechobecnej reklamy. Jednocześnie taki materialistyczny obraz życia człowieka przyczynił się do zubożenia relacji między osobami. Dlatego na znaczeniu straciły przykłady szacunku, bezinteresowności, służby, miłości. W ich miejsce zaczęto za pomocą konkretnych wzorców promować wydajność, przydatność, opłacalność. Coraz mocniej zaczęły też dochodzić do głosu hasła charakterystyczne dla epoki postmodernizmu: człowiek musi dopasować się do stale zmieniających się wzorców a porzucić stały, niezmienny obraz świata. Charakterystyczną dla tej kultury jest także otwartość na wszelkie nowości, gotowość na spontaniczne wybory. Zasada braku wszelkich zasad oznacza także brak autorytetów, wzorców.

Globalizacja, urbanizacja, większy dostęp do kultury sprawiły, że tradycyjne miejsca promocji wzorców, takie jak rodzina, szkoła, Kościół, zostały zastąpione przez społeczności wirtualne. To „sieć” stała się punktem odniesienia. Media, których rozwój zbiegł się w czasie z przemianami społecznymi, zostały włączone w służbę pluralizmu wzorców i ich subiektywizmu. Za pomocą właściwych sobie narzędzi środki społecznego przekazu zaczęły kreować pewne wzorce dyskredytując inne jako przestarzałe, nieaktualne. Niektóre z tych „nowych” wzorców są przedstawiane w sposób wyraźny. Inne – podawane na drodze zabiegów manipulacyjnych – mają charakter zakamuflowany. Media troszczą się jednak o to, byśmy w każdym czasie byli otoczeni przez wzorce, które – jak się próbuje wmówić – muszą nam towarzyszyć i muszą nieustannie się zmieniać. Dynamika zmian w tym zakresie, jak ją prezentują media, jest imponująca. Oczywiście wzorce, jakie proponują, nie odnoszą się do jakiejś filozofii życia, ale do dziedziny używania, korzystania.

II. NOWE MODELE I NOWE SPOSOBY ICH ODWZOROWYWANIA

Nie ulega wątpliwości, że w dobie przemian społecznych w Polsce po 1989 roku swój potencjał motywacyjny straciły wzorce „stare”, tradycyjne. W ich miejsce zaczęły pojawiać się „nowe” i to one z coraz większą mocą oddziałują na postawy człowieka doby transformacji. Tym, co najbardziej

określa charakter nowych wzorców i modeli, są przedrostki „post-”, „poli-”, „pluri-”, „multi-”. Wskazują one z jednej strony na odejście od pewnego stanu, porzucenie czegoś, co nie przystaje już do współczesnych warunków, a z drugiej na nieograniczoną wielość wzorców i modeli w nowej sytuacji. Owa „wielość”, jako podstawowy model życia społecznego, znalazła wyraz m.in. w ożywionych dyskusjach, jakie przetoczyły się przez polskie życie społeczne, na temat wartości życia ludzkiego, miejsca religii w przestrzeni publicznej, prawa Kościoła katolickiego do wypowiedzania się w kwestiach społecznych i moralnych. Dyskusje te pokazały, że odwołanie się do tradycji, historii, dogmatów jest mało przekonujące dla człowieka przemian. O wiele ważniejsza stała się dla niego osobista decyzja, która winna być uszanowana bez odniesienia do ogólnych czy ogólnie przyjętych zasad. Powszechna obowiązawalność pewnych norm została zastąpiona postulatem ich relatywizacji.

Okres transformacji społecznej w Polsce po 1989 roku stał się terenem ścierania się różnych teorii egzemplaryzmu i praktyk naśladowania. Przemiany w zakresie wzorców zachowań, jakie dokonały się wraz ze zmianą stosunków społecznych, można schematycznie przedstawić jako drogę od wzorca narzuconego ku wolności wyboru wzorców. Proces ten rozpoczął się krytyką w odniesieniu do wzorców z minionej epoki. Krytycyzm ten jednak dotknął nie tylko wzorce stare czy wzorce jako takie, ale także konkretne – te, które pojawiły się w okresie przemian.

Nowe wzorce ukształtowały się na bazie dążenia człowieka do samorealizacji oraz do szczęścia. Dążenia te związane przede wszystkim z urzeczywistnieniem indywidualnej wolności, którą pojęto jako niczym nieskrępowaną możliwość wyboru. Wcześniejsze doświadczenia zniewolenia w różnych dziedzinach życia teraz zostały zrekompensowane swoistym zachłyśnięciem się wolnością. W konsekwencji wszelkie działanie oparte na wzorach uznano – przynajmniej w niektórych nurtach pedagogiki – za działania uniemożliwiające samostanowienie i samourzeczywistnianie. Podstawowym kryterium stał się osobisty wybór, a nie zewnętrzne wzorce. Krytyka zwróciła się zwłaszcza przeciwko wzorom promującym bierność, posłuszeństwo, podporządkowanie, uniżoność, poddaństwo. Zaufanie przestały budzić również wzory zbytnio wyidealizowane, a przez to dalekie, nieosiągalne. Hasła, które wybrzmiały w pewnych ruchach społecznych na Zachodzie już w latach 60-tych XX wieku, w Polsce doszły pełniej do głosu właśnie w okresie przemian. To wówczas w imię emancypacji, wolności, samorealizacji, procesy wychowawcze związane z „naturą”, która rzekomo sama zadba o to, by człowiek zmierzał do swego celu. Oddziaływanie przez wzory, autorytety zaczęto traktować jako sprzeczne z wolnością i z indywidualnym szczęściem wychowanka.

Samourzeczywistnianie się człowieka zaczęło wiązać bardziej z pewnego rodzaju automatyzmem niż z systematycznym wysiłkiem samego wychowanka oraz całego środowiska wychowawczego. Te przemiany w pedagogii zaznały się zwrotem ku samo-naśladowaniu lub naśladowaniu siebie (*selbstmimesis*). Było to związane z powrotem do XVIII-wiecznych racjonalizmów; z „powrotem do natury” i wezwaniem do naśladowania natury. Człowiek tym samym przyznał sobie funkcję samokreacyjną w zakresie wzorów i ich naśladowania.

Rezygnacja z oddziaływania przez wzorce miała służyć obronie indywidualności człowieka i jego odrębności. Tęsknota za tą odrębnością była tym bardziej zrozumiała, że porzucony system komunistyczny głosił i wprowadzał w życie całkowity totalizm, a czynił to między innymi poprzez swoje wzorce. Można więc powiedzieć, że w tym kontekście społecznym podatny grunt znalazły pewne teorie pedagogiczne głoszone już na początku XX wieku, m.in. przez Marię Montessori, nawiązujące zresztą do wcześniejszych poglądów J. J. Rousseau czy F. Schleiermachera. Być może w Polsce poglądy te nie zostały formalnie przyjęte, jednakże w praktyce wychowawczej stosunkowo często zakładano, że „dziecko jest z natury dobre”, że „winno kierować się ono swoimi wzorcami, a nie narzuconymi z zewnątrz”, ponieważ zasada rozwoju człowieka tkwi w nim samym, a nie pochodzi z zewnątrz. W skrajnych przypadkach takie podejście znalazło wyraz w praktycznie wyrażanych poglądach, że „dziecko wie lepiej” i że to dorośli (zwłaszcza nauczyciele) winni być poddani ocenie ze strony swoich wychowanków. Wielokrotnie podejmowane reformy systemu edukacji i szkolnictwa wyższego, które w znacznym stopniu przyczyniły się do osłabienia autorytetu nauczyciela i wychowawcy, są tego potwierdzeniem.

Podatny grunt w polskich przemianach znalazły też pewne poglądy głoszone na Zachodzie już wcześniej, a odnoszące się do totalnej krytyki wzorów jako pewnych projekcji przeszłości, które ostatecznie uniemożliwiają człowiekowi pełny rozwój, samostanowienie, samorealizację. Takie poglądy głosili między innymi Georg Picht, czy – w nieco łagodniejszej formie – Günter Bittner⁹. Umacniające się tendencje i hasła o samorealizacji usunęły w cień wzorce osobowe, które zaczęto postrzegać bardziej jako przeszkodę niż jako pomoc w tej samorealizacji. Krytyka wzorów zwróciła się – jak widać – w stronę ich idealistycznego ujęcia, według którego są one jedynie „snem

⁹ Por. U. F r o s t. *Erziehung durch Vorbilder? W: Vor-Bilder. Realität und Illusion* s. 97.

o własnej pełni”¹⁰. Wiara w nieograniczone możliwości, jakie rzekomo tkwią w człowieku, usunęła z procesów wychowawczych oddziaływanie przez wzory.

Krytyka konkretnych wzorców była naturalną konsekwencją krytyki wartości, które te wzorce uosabiały. Wraz z przemianami w zakresie pojmowania takich wartości, jak życie ludzkie, miłość, wolność, prawda, naród utraciły swoje znaczenie wzorce, które miały być odbiciem postaw wobec tych wartości. W ich miejsce pojawiły się wręcz swoiste kontraobrazy i kontramodele – modele uosabiające postawy siły, sukcesu, witalności. Dotyczy to zarówno przemian w obrazie Boga, jak i w obrazie człowieka oraz międzyludzkiej wspólnoty. Przemiany w obrazie Boga (Jezusa) widoczne są nawet w literaturze teologicznej i pedagogicznej tego okresu. W miarę postępowania procesów transformacji obraz Boga staje się coraz bardziej immanentny. Bóg nie jest już postrzegany jako Ktoś całkowicie transcendentny, całkowicie Inny, ale raczej jako wewnętrzna energia. Nie postrzega się więc w Nim Osoby, z którą prowadzi się nieustanny dialog. Tym partnerem dialogu jestem ostatecznie ja sam. Ostatecznie to On jest tworzony na obraz człowieka. Barz opisuje ten nowy obraz Boga w postaci trzech przeciwstawień: monizm zamiast dualizmu, immanencja zamiast transcendencji, technomorfizm w miejsce antropomorfizmu¹¹. Konsekwencją tych przemian w obrazie Boga jest odrzucenie wyraźnej różnicy pomiędzy dobrem a złem.

Podobne przemiany nastąpiły również w obrazie Jezusa. O ile wcześniejsze teksty ukazywały Go jako doskonały wzór, zwłaszcza tzw. cnót pasywnych (np. posłuszeństwa), to teksty współczesne kładą akcent na Jego całkowitej identyfikacji z człowiekiem: „On był taki, jak każdy człowiek”. To podkreślenie bliskości Jezusa względem każdego człowieka poniekąd osłabiło normatyw Jego wzoru, a raczej skłoniło Jego ucznia i wyznawcę ku akceptacji własnego stanu. Jezus jest bardziej podobny do człowieka niż człowiek ma upodabniać się do Niego. Z kolei nasilające się tendencje sekularyzacyjne utwierdzały w przekonaniu, że ten Wzór jest niedostępny, nieosiągalny, niemożliwy do naśladowania. Ścisłe relacje z Nim dotyczą wyłącznie ludzi głęboko wierzących. Wśród słabo wierzących jest On postrzegany co najwyżej jako postać historyczna, jako pewien obraz postawy humanitarnej. Wiara w Jego Boże Synostwo, uwalniające od grzechów dzieło zbawcze, coraz mniej oddziałuje na postawy chrześcijan. Jego dzieło postrzegane jest bardziej

¹⁰ Por. tamże s. 98.

¹¹ H. B a r z. *Leitbilder im Wandel. W: Vor-Bilder. Realität und Illusion* s. 218.

w kategoriach socjologicznych niż eschatologicznych. Powszechną jest wiara w Jego śmierć, natomiast wiara w zmartwychwstanie spotyka się z licznymi przeszkodami.

Przekonanie, że to Jezus jest najwyższym wzorem; że On jest Wzorem wszystkich wzorów i Nauczycielem wszystkich nauczycieli, powszechne w pedagogice chrześcijańskiej, programowo niszczone w okresie komunizmu, w okresie przemian zostało podważone przez promocję innych, „nowych” wzorców i innych ideałów. Choć procesy sekularyzacyjne całkowicie nie odrzuciły w wychowaniu wzorców jako takich, to postrzeganie w Jezusie najwyższej miary ludzkiego postępowania uznały za ujęcie nieodpowiadające pluralistycznemu społeczeństwu. Wiąże się to zresztą ze zmianami w obrazie Kościoła oraz społeczności świeckiej. W okresie przemian umocnił się obraz Kościoła jako instytucji. Instytucja ta jest stawiana na równi z partiami politycznymi, organizacjami społecznymi. Rok 1989 nie oznaczał więc końca programowej krytyki Kościoła i religii. Filozoficzne podstawy tej krytyki w poglądach Nietzschego, Feuerbacha, Marxa, Freuda trwają również w społeczeństwie, które porzuciło wizję życia społecznego opartego na tych poglądach. Wyraźne przemiany w obrazie społeczeństwa polegają natomiast na traktowaniu go jako zbioru indywidualności maksymalnie od siebie niezależnych. W związku z takim rozumieniem wzór, jako reprezentacja władzy, zasługuje na odrzucenie¹².

Także w obrazie człowieka nastąpiły znaczne zmiany. Nowe wzorce, których miejscem promocji stały się media oraz „nowa” literatura i sztuka¹³, prezentują obraz człowieka wiecznie młodego, silnego, pięknego. Nowe modele zachowań nie muszą już prezentować wartości. Przedmiotem naśladowania stają się często wyłącznie dlatego, że potrafią szokować. Wzór „tradycyjny” natomiast wydaje się być nieosiągalny, niemożliwy do wprowadzenia w życie. Dlatego dość powszechną postawą jest podziw wobec postaw innych bez jakiegokolwiek próby naśladowania. Jedynym przedmiotem aspiracji staje się często obraz wewnętrzny, wytworzony według własnego wyobrażenia szczęścia, które zajmuje najwyższe miejsce w hierarchii celów. O ile wcześniejsze badania wskazywały, że większość posiada swój wzór osobowy i najczęściej pochodzi on z najbliższego otoczenia (rodzina, znajomi, szkoła, miej-

¹² Por. G e b a u e r, W u l f. *Mimesis. Kultur – Kunst – Gesellschaft*.

¹³ Por. C. W e g e n e r. *Medien, Aneignung und Identität. „Stars” im Alltag jugendlicher Fans*. Wiesbaden: VS Verlag für Sozialwissenschaften 2008; B i e s i n g e r. *Empirisch-ethische Grundzüge des Nachahmungslernens. Humanwissenschaftliche Orientierung* s. 60; G e b a u e r, W u l f. *Mimesis. Kultur – Kunst – Gesellschaft*.

sce pracy), to późniejsze tendencje wskazują jednoznacznie na obniżanie się znaczenia wzorów. Do posiadania takich wzorów przyznaje się zdecydowanie mniej osób, a w dodatku wzory te nie pochodzą z najbliższego otoczenia. Kryzys przeżywają wzorce najbliższe (rodzice). Większym zainteresowaniem nie cieszą się także autorytety naukowe. O wiele większy wpływ posiadają wzory muzyków czy sportowców. Na wybory moralne przestały oddziaływać dawne elity. Czas ich społecznego oddziaływania przeminął. Wraz z rosnącą popularnością gwiazd ze świata muzyki i show biznesu przyszedł nowy obraz męskości i kobiecości. Rosnące wpływy ruchów feministycznych przyczyniły się do upowszechnienia obrazu kobiety niezależnej, spełnionej, atrakcyjnej, energicznej. Coraz większe znaczenie odgrywają również obrazy wirtualne, fikcyjne. Człowiek coraz chętniej poddaje się różnego rodzaju wydumanym, nierealistycznym światom.

Współcześnie promowane wzorce noszą na sobie cechy społeczności, która je tworzy¹⁴. W sytuacji polskiej oznacza to przejście od wzorców marksistowskich do wzorców postmodernistycznych i liberalnych. W czasach komunistycznych „oficjalny” wzór był zdecydowanie a- lub nawet antyreligijny. Jako narzucony budził sprzeciw. Dlatego przeciwstawiano mu konkretne wzorce z dziedziny życia religijnego, które spotykały się z akceptacją. Wydaje się, że ogólne tendencje sekularyzacyjne, obejmujące całość życia człowieka, w dobie przemian dotknęły także dziedzinę wzorców i modeli. Dzisiaj – jak pokazują badania – wzorce religijne nie mają większego wpływu na konkretne wybory. Są one – jak np. Matka Teresa czy Jan Paweł II – podziwiane, ale niekoniecznie naśladowane. Religia odgrywa coraz mniejsze znaczenie w formułowaniu ideałów życia. Wprawdzie krytyka religii jako „opium dla ludu” była sztandarowym hasłem czasów wcześniejszych, to również okres przemian nie jest od takiej krytyki wolny, choć daje ona o sobie znać w inny sposób. Rodzi się ona nie tyle na płaszczyźnie programowej walki z religią, ile na przeświadczeniu człowieka o własnej samodzielności, samowystarczalności.

Tendencje sekularyzacyjne wpłynęły także na osłabienie rangi symboliki chrześcijańskiej, która również jest nośnikiem pewnych wzorców. Najbardziej widoczne jest to w stosunku do krzyża w przestrzeni publicznej. Nie dostrzega się prawdziwej treści tych symboli. Ich miejsce zajmują symbole niechrześcijańskie, czasami wręcz antychrześcijańskie. Dotyczy to również świąt, które tradycyjnie stanowiły „miejsce” promocji pożądanych postaw w posta-

¹⁴ Por. S i l l e r. *Unabgeschlossene Überlegungen zu einer theologischen Pragmatik des Vorbilds* s. 45.

ciach otaczanych czcią. Tradycyjne obchody chrześcijańskie są zastępowane tradycjami zaczerpniętymi z religii wschodnich. Również „miejsca święte” (kościół, klasztor) zyskują coraz większą rolę kulturową niż kultyczną.

Okres przemian społecznych to także czas, gdy następuje nie tylko zmiana samych wzorców, ale także zmiana postaw wobec nich. Nawet jeśli deklaruje się chęć posiadania wzoru, to nie oznacza to od razu chęci jego naśladowania. Wpływ wzorów przestał być zresztą uważany za najważniejszą siłę w wychowaniu. Wzory osobowe i ich wpływ na rozwój człowieka zostały zastąpione postawą mechanicznego odtwarzania wzorców. Współcześnie nadano naśladowaniu takie znaczenie, jakoby było ono sztuką automatycznego powtarzania lub upodabniania się do modelu¹⁵. Przestało się również liczyć społeczne uznanie wzorca; o wiele ważniejsze znaczenie przypisano ekspresji. Poza tym posłuszeństwo, podporządkowanie się wzorcom zostało poddane zasadom indywidualizmu, relatywizmu, sytuacjonizmu. Wpływowi wzorów nie sprzyja brak jednoznacznych określeń – pomylenie wzoru z idolem, gwiazdą. Współczesnej *mimesis* towarzyszy idealistyczne skrzywienie¹⁶. Odnosi się ona raczej do pewnych idei niż konkretnych osób. Dystans wobec niego powoduje także – ciągle modne – ujęcie Freudowskie, które wiąże naśladowanie z identyfikacją¹⁷. Pragnienie twórczej konstrukcji podmiotu oraz zachowania własnej tożsamości – rzekomo – każe raczej odrzucić wszelką imitację¹⁸.

III. WYZWANIA DLA KOŚCIOŁA

Mimo dość powszechnej krytyki względem autorytetów i metod wychowania, opartych na wzorach, istnieje ciągle przekonanie, że człowiek potrzebuje modeli etycznych, ideałów, celów, na które może orientować swoje działania, a wzory, obrazy są tym, co stymuluje cały proces samorealizacji. Ta – uważana dość powszechnie za naturalną – potrzeba utożsamienia się, identyfikacji z kimś znaczącym może i powinna być wykorzystana w procesie wychowania, zwłaszcza w pedagogii chrześcijańskiej. Kościół jednak musi mieć świadomość, że wzorce, które proponuje, są tylko częścią bogatej oferty, jaka

¹⁵ Por. G e b a u e r, W u l f. *Mimetische Weltzugänge* s. 8.

¹⁶ Por. E. H u f n a g e l. *Pädagogische Vorbildtheorien. Prolegomena zu einer pädagogischen Imagologie*. Würzburg: Königshausen und Neumann 1993 s. 212.

¹⁷ Por. P o t o l s k y. *Mimesis* s. 118.

¹⁸ Por. G e b a u e r, W u l f. *Mimesis. Kultur – Kunst – Gesellschaft* s. 215; P o t o l s k y. *Mimesis* s. 115.

płyńie dzisiaj od świata. Nie ulega bowiem wątpliwości, że w okresie transformacji Kościół katolicki utracił swój monopol w zakresie propozycji wzorców społecznie akceptowanych. Wielość wzorców i ich zmiana w ciągu życia sama w sobie nie jest czymś złym, zważywszy na to, że żaden wzorec nie jest nośnikiem wartości w absolutnym stopniu. Niebezpieczeństwo polega na tym, że dzisiaj wszelkie wzorce stawia się niejako na jednej płaszczyźnie, nadając im taką samą wartość. Kościół musi więc niejako przebijać się ze swoimi propozycjami w sytuacji, gdy w dziedzinę egzemplaryzmu moralnego próbuje się wprowadzić prawa wolnego rynku i konkurencji. Proponując pewne wzorce i broniąc autorytetów, musi mieć świadomość, że czyni to wobec umacniającego się pragnienia autonomii, tęsknoty za wolnością. Dlatego być może musi on szukać sprzymierzeńców (np. w postaci mediów), by tym skuteczniej wskazywać na aktualność starych wzorów i poszukiwać wzorów nowych. W wypełnieniu tego zadania niezbędna jest odpowiednia hermeneutyka, która szczególnie w odniesieniu do wzorów biblijnych, pomoże dokonać swoistej ich odnowy. Dotyczy to zwłaszcza interpretacji obrazu Chrystusa jako najwyższego wzoru oraz dróg Jego naśladowania¹⁹. Naśladowanie to winno być odczytane na nowo w swoim ewangelicznym znaczeniu jako „wspólnota drogi”²⁰, a nie tylko jako zwykła imitacja. Także inne wzory biblijne muszą być przedstawiane w taki sposób, by były one możliwe do naśladowania. Nie mogą być zbyt idealistyczne, supernaturalizm bowiem odstrasza.

Wydaje się, że Kościół stoi dzisiaj nie tyle w obliczu upadku wszelkich wzorów i autorytetów, ile wobec końca ery pewnych modeli etycznych. Dlatego istnieje pilna potrzeba promocji wzorców adekwatnych do współczesności. Wzorce te nie mogą odbierać wolności, ale ją umożliwiać i do niej wychowywać²¹. Muszą również być przedstawiane w taki sposób, by wyrażały swoistą równowagę życia ściśle religijnego oraz zaangażowania w świat. Należy również pamiętać, że wzorczość oparta jest na wartościach²² i odnosi się do odpowiedniej ich hierarchii. Dlatego Kościół musi dołożyć starań, by autentyczne wzorce promować także we współczesnej kulturze o przewa-

¹⁹ Por. S i l l e r. *Unabgeschlossene Überlegungen zu einer theologischen Pragmatik des Vorbilds* s. 46.

²⁰ Por. P. F i e d l e r. *Jesus als Urbild und Vorbild. W: Christ werden braucht Vorbilder* s. 27.

²¹ Por. S i l l e r. *Unabgeschlossene Überlegungen zu einer theologischen Pragmatik des Vorbilds* s. 48.

²² Por. H u f n a g e l. *Pädagogische Vorbildtheorien* s. 66.

dze naukowej i technicznej – jak diagnozuje Jan Paweł II – narażonej na niebezpieczeństwo pragmatyzmu i pozytywizmu²³. Powiedzenie o „nauce na cudzych błędach” wskazuje na pozytywną rolę tzw. wzorów antytetycznych, które na zasadzie przeciwieństwa wskazują pozytywne działania.

Lata transformacji są czasem ścierania się wielu wizji idealnego świata, człowieka i wspólnoty. Zadaniem Kościoła jest ukazywanie właściwej miary człowieczeństwa oraz ideałów życia społecznego. Wzorów, jakie proponuje Kościół, nie można pomylić z freudowskim idealnym „ja” czy nietzscheańską ideą nadczłowieka. Kościół zawsze winien dbać przede wszystkim o to, by praktyka naśladowania jak najlepiej wyrażała „nowe życie w Chrystusie” oraz stan człowieka przebóstwionego. Musi mieć jednak świadomość, że taka wizja człowieka wcześniej czy później zderzy się ze swoistą modą na pozaewangeliczny styl życia, lansowaną w dużej mierze przez środki masowego przekazu. Nie ulega wątpliwości, że jednym z podstawowych zadań Kościoła w okresie przełomu jest dbałość o chrystocentryzm głoszonej przez siebie moralności, która posiada swoją specyfikę właśnie przez to, że odnosi się nie tyle do jakichś norm i bezosobowych przykazań, ile do Osoby Jezusa Chrystusa – doskonałego Wzoru i Nauczyciela. Oparcie życia na tym wzorze jest jednak czymś więcej niż tylko zwykłym braniem przykładu. Jest ono najpierw „przyłgnięciem do osoby”, którego skutkiem jest również imitacja. Ze względu na zmieniające się warunki życia, Kościół winien na nowo odczytać wezwanie Chrystusa do pójścia za Nim i naśladowania Go. Winien ponownie rozpoznać w Nim doskonały wzór życia. Wezwanie to ma bowiem charakter uniwersalny i nosi na sobie znamię czasu, w którym żyje człowiek, do którego to wezwanie jest kierowane.

Także pluralistyczne społeczeństwo potrzebuje minimalnego konsensusu w zakresie zasad i norm, a co za tym idzie również w zakresie wzorców. Jak przekonuje Schmidinger, bez takiej fundamentalnej zgody co do wartości, dobra wspólnego, nie może istnieć żadne społeczeństwo²⁴, choć niewątpliwie osiągnięcie takiej zgody w społeczeństwie pluralistycznym jest o wiele trudniejsze. Bez takiej jednak zgody nie można rozwiązać właściwie żadnego problemu. Wydaje się, że pierwszym krokiem na drodze do takiego porozumienia jest rozwiązanie pewnych kwestii terminologicznych. Bez dobrego rozróżniania terminów (takich jak: wzór, wzorzec, model, przykład, ideał,

²³ Por. J a n P a w e ł II. Encyklika *Veritatis splendor* (Watykan, 6.08.1993) nr 112.

²⁴ Por. S c h m i d i n g e r. *Einleitung* s. 11.

idol) trudno bowiem o poprawny metodologicznie dialog w pluralistycznym społeczeństwie.

Zadaniem Kościoła jest dzisiaj niewątpliwie ukazywanie pełnego obrazu Boga i pełnego obrazu człowieka. Wobec różnych filozofii, ujmujących Boga jako bezosobową ideę, istnieje pilna potrzeba przywrócenia współczesnemu człowiekowi obrazu Boga jako Osoby-Miłości. Wbrew wszelkim fragmentaryzmom, wyrażającym się w sprowadzeniu człowieka do organizmu biologicznego i w pełni zdeterminowanego przez prawa biologii, należy skoncentrować się na integralnej antropologii. Potrzebny jest też nowy obraz relacji między osobą a wspólnotą. Porzucenie systemu totalitarnego, z jego koncepcją człowieka całkowicie podporządkowanego klasie panującej, nie oznaczało bowiem zwrotu ku *communio personarum*. Także w dobie przemian dochodzi często do uprzedmiotowienia człowieka i całkowitego podporządkowania interesom innych.

Kościół winien ostrzegać przed wszelkimi pseudowzorami i pozornymi autorytetami, które okazują się dla człowieka niszczące. To zadanie jest tym pilniejsze, że współczesny człowiek z coraz większą trudnością dostrzega zagrożenia płynące z ich strony. Nie ulega wątpliwości, że czas transformacji stał się szczególnym wezwaniem do świadectwa. Czas ten bowiem stał się okresem nasilonych ataków na Kościół i jego instytucje. U podstaw tych ataków leży niejednokrotnie zgorszenie, antyświadectwo chrześcijan. Złożoność warunków społecznych w okresie przemian wzywa do coraz lepszego, głębszego, bardziej przejrzystego ukazywania świata najwyższego Wzoru oraz właściwej hierarchii wzorów ludzkich. Należy przy tym podkreślić, że owa wzorczość nie może być sprowadzona do literatury religijnej, homiletycznej czy pastoralnej. Terenem promocji wzorców jest bowiem nie tylko praktyczne nauczanie Kościoła, ale także całe życie społeczne, działanie władz, wychowawców.

Specyficzny stosunek Polaków do swego rodaka Jana Pawła II pokazuje, że w okresie transformacji nie zanikła zupełnie potrzeba autorytetu. Jednakże rola mu przypisywana jest nieco inna niż w okresie zniewolenia totalitarnego. Jak wykazują badania, współcześnie coraz większe znaczenie odgrywają wzory konkretne, aktualne niż postacie historyczne, religijne czy literackie. Coraz większe znaczenie przypisuje się również wzorcom negatywnym, które odsłaniają to, czym nie chce być ten, kto się do nich odwołuje²⁵. Świadomy tych wyzwań Kościół winien na nowo podjąć wielorakie wysiłki, by wypełnić

²⁵ Por. B u c h e r. *Renaissance der Vorbilder?* s. 43.

zadanie, do którego został powołany przez swego Założyciela. Tym zadaniem jest wskazywanie na Prawzór, który może i powinien być urzeczywistniany także we współczesnych uwarunkowaniach z pomocą wielu różnorodnych wzorów pośrednich.

BIBLIOGRAFIA

- J a n P a w e ł II. Encyklika *Veritatis splendor* (Watykan, 6.08.1993).
- B a r z H.: Leitbilder im Wandel. W: Vor-Bilder. Realität und Illusion. Red. H. Schmidinger. Graz–Wien–Köln: Styria Verlag 1996 s. 199-234.
- B e n k e Ch.: Historia duchowości chrześcijańskiej w zarysie. Tłum. R. Zajączkowski. Kielce: Jedność 2009.
- B i e m e r G., B i e s i n g e r A.: Einführung. W: Christ werden braucht Vorbilder. Beiträge zur Neubegründung der Leitbildthematik in der religiösen Erziehung und Bildung. Red. G. Biemer, A. Biesinger. Mainz: Matthias–Grünewald–Verlag 1983 s. 7-10.
- B i e s i n g e r A.: Empirisch-ethische Grundzüge des Nachahmungslernens. Humanwissenschaftliche Orientierung. W: Christ werden braucht Vorbilder s. 53-66.
- B u c h e r A. Renaissance der Vorbilder? W: Vor-Bilder. Realität und Illusion s. 29-64.
- E l s e G.: Imitation in the 5th century. „Classical Philology” 1958 t. 53 z. 2 s. 73-90.
- E n g l e r B., M ü l l e r K.: Das Exemplum und seine Funktionalisierungen. W: Exempla. Studien zur Bedeutung und Funktion exemplarischen Erzählens. Red. B. Engler, K. Müller. Berlin: Duncker & Humblot 1995 s. 9-19.
- F i e d l e r P. Jesus als Urbild und Vorbild. W: Christ werden braucht Vorbilder s. 25-35.
- F r o s t U. Erziehung durch Vorbilder? W: Vor-Bilder. Realität und Illusion s. 91-127.
- G e b a u e r G., W u l f Ch.: Mimesis. Kultur – Kunst – Gesellschaft. Reinbek bei Hamburg: Rowohlt 1998.
- G e b a u e r G., W u l f Ch.: Mimetische Weltzugänge. Soziales Handeln – Rituale und Spiele – ästhetische Produktionen. Stuttgart: Verlag W. Kohlhammer 2003.
- H a l l i w e l l S.: The Aesthetic of Mimesis. Ancient Text and Modern Problems. Princeton and Oxford: Princeton University Press 2002.
- H o f f m a n n T.: Jüngerschaft und Gemeinde. Eine praktisch-theologische Studie über die Erziehung zur Nachfolge in evangelikal-freikirchlichen Gemeinden im postmodern-urbanen Umfeld. [b.m.w.] 2005.
- H u f n a g e l E.: Pädagogische Vorbildtheorien. Prolegomena zu einer pädagogischen Imagiologie. Würzburg: Königshausen und Neumann 1993.
- K o l l e r H.: Die Mimesis in der Antike. Nachahmung, Darstellung, Ausdruck. Bern: A. Francke Verlag 1954.
- M i c h a l s k i R.: Antyczne źródła pojęcia „mimesis”. „Filo-Sofija” 5:2005 nr 1 s. 45-64.
- M i l c h n e r H. J. Nachfolge Jesu und Imitatio Christi. Die theologische Entfaltung der Nachfolgethematik seit den Anfängen der Christenheit bis hin in die Zeit der devotio moderna – unter besonderer Berücksichtigung religionspädagogischer Ansätze. Münster: Lit 2004.
- Moralne aspekty przemian cywilizacyjnych. Red. J. Nagórny, A. Derdziuk. Lublin: Wydawnictwo Diecezjalne w Sandomierzu 2001.

- Petersen J. H.: *Mimesis – Imitatio – Nachahmung. Eine Geschichte der europäischen Poetik.* München: Wilhelm Fink Verlag 2000.
- Potolsky M.: *Mimesis.* New York–London: Routledge Taylor & Francis Group 2006.
- Schmidinger H.: Einleitung. W: *Vor-Bilder. Realität und Illusion* s. 7-12.
- Siller H. P.: Die Schar der Zeugen in unseren Unterricht. W: *Christ werden braucht Vorbilder* s. 125-135.
- Siller H. P.: Unabgeschlossene Überlegungen zu einer theologischen Pragmatik des Vorbilds. W: *Christ werden braucht Vorbilder* s. 36-52.
- Sörbom G.: *Mimesis and Art. Studies in the Origin and Early Development of an Aesthetic Vocabulary.* Uppsala: Appelbergs Boktryckeri AB 1966.
- Sörbom G.: The Classical Concept of Mimesis. W: *A Companion to Art Theory.* Red. P. Smith, C. Wilde. Oxford: Blackwell 2002 s. 19-28.
- Wegener C.: *Medien, Aneignung und Identität. „Stars” im Alltag jugendlicher Fans.* Wiesbaden: VS Verlag für Sozialwissenschaften 2008.
- Wyzwania moralne przełomu tysiącleci. Red. J. Nagórny, A. Derdziuk. Lublin: Wydawnictwo Diecezjalne w Sandomierzu 1999.

TRANSFORMATIONS IN ETHICS PATTERNS AGAINST THE BACKDROP
OF SOCIAL TRANSFORMATIONS IN POLAND
THE MORAL THEOLOGICAL ASPECT

S u m m a r y

Concrete ideals play an essential role in the functioning of each community; they are patterns of conduct, behavioral models, and examples of desirable actions. They rule human life, direct its way to the truth and good under concrete circumstances defined by socio-cultural conditions. Over the ages there are continuous transformations in the sphere of patterns of conduct and ideals of individual and social life. This is related to the changes of social systems and their hierarchies of value. Such changes can be observed in Poland and the social transformation that has lasted over twenty years. The general direction at freedom, self-realization, and a clear weakening of the sense of *sacrum* have affected the change in the approach to the role of authorities. Such phenomena as pluralism, individualism, and practical materialism have caused the establishment of new ethical models and new modes of their imitation. This situation is a challenge for the Church whose task is to show a proper measure of humanity and the ideal of social life.

Translated by Elżbieta Kłos

Słowa kluczowe: wzory osobowe, przykłady, modele etyczne, naśladowanie, przemiany społeczne.

Key words: personal patterns, examples, ethical models, imitation, social transformations.